

Religijne, Ach, Ojczy pełen listości

Ach, Ojczy pełen listości,
Spojrzyj na owe dusze,
Który długi swych nieprawości
Przez czyścicowe katusze
Płacą Twej sprawiedliwości,
W opłakanym swym stanie,
Braterskiej żebrzą miłości,
Przez rzewliwe wołanie

My też jesteśmy winnymi
Podobnego karania;
Tym jednak szczęśliwymi,
Że jeszcze zmiłowania
U Ciebie doznać możemy,
Gdy dla Twojej miłości
Z całego serca płaczemy
Za nasze nieprawości.

Lecz, którzy z tej doczesności,
Budem grzechu skalani,
Przenieśli się do wieczności,
W czyścicu są zatrzymani,
I tam w pokucie doczesnej
Długi swe odpłacają,
Nasz z tej męczarni bolesnej.
O ratunek wzywają.

Któż im się wymówić może?
Któż ich nie chce wspomagać?
Któż nie będzie, dobry Boże ?
Ciebie za nimi błagać!
Zmiłuj się nad nimi, Panie!
Odpuść ich ułomności.
Daj im z Tobą pomieszkanie,
W wiekuistej światłości.